

SENS PAWŁOWEGO *NIE WSTYDZĘ SIĘ EWANGELII* (RZ 1,16a)**Ks. Tomasz Tomaszewski**Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego
Szczecin–Koszalin**Wprowadzenie**

Nie bez powodu List do Rzymian znajduje się w kanonie Nowego Testamentu na czele wszystkich pism św. Pawła. Nie zdecydował o tym jednak ani czas jego powstania, ani jego objętość, ale jego treść teologiczna. Najstarszym świadectwem podkreślającym wagę teologiczną i znaczenie kerygmaticzne tego pisma jest dodana do całości listu doksologia: Rz 16,25-27. Nazywa ona List do Rzymian wprost Ewangelią i głoszeniem Jezusa Chrystusa (Rz 16,25), łącznie z jej przeznaczeniem soteriologicznym: aby wszystkie narody skłonić do posłuszeństwa wierze (Rz 16,26)¹

W niniejszym artykule chcemy zwrócić uwagę tylko na jedno zdanie znajdujące się w tym najważniejszym piśmie św. Pawła. We wszystkich polskich tłumaczeniach tekstu biblijnego brzmi ono: *Nie wstydzę się Ewangelii* (Rz 1,16a). Najpierw umiejscowimy to zdanie w kontekście, aby następnie dokonać jego analizy egzegetycznej, skupiając się przede wszystkim na greckim czasowniku *ouk epaischunomai*, oddanym tutaj przez *nie wstydzę się*. Na koniec wreszcie spróbujemy odpowiedzieć na pytanie o sens Pawłowego wyrażenia *nie wstydzę się Ewangelii*.

¹ H. Langkammer, *List do Rzymian*, Lublin 1999, s. 7.

Kontekst literacki Rz 1,16a

List do Rzymian uchodzi od dawna za tekst szczególnie trudny nie tylko od strony treściowej, lecz także strukturalnej. Istnieje wiele propozycji struktury tego listu. Kilka szczególnie godnych uwagi przedstawia K. Romaniuk w swoim komentarzu do Listu do Rzymian. Gdy chodzi o analizowany przez nas werset Rz 1,16, trzeba podkreślić, że badacze są zgodni co do tego, że pod względem formalnym stanowi on wraz z w. 17 część wstępu lub wprowadzenia do Listu do Rzymian.

Według K. Romaniuka to wprowadzenie (Rz 1,1-17) składa się z następujących elementów:

- autor, adresaci listu i pozdrowienia (w. 1-7),
- modlitwa wstępna i zapowiedź przybycia apostoła (w. 8-15),
- myśl przewodnia całego listu (w. 16-17)²

Choć ten złożony z siedemnastu wersetów fragment zawiera sformułowania dogmatyczne, to ma on jednak charakter wprowadzenia. Jest ono stosunkowo długie, ale nie pozbawione proporcji, gdy weźmie się pod uwagę długość całego listu. Oprócz wzmianki o nadawcy i adresatach, których Paweł pozdrawia (Rz 1,1-7), podaje on także dwa główne powody napisania listu. Są nimi: zapowiedź jego przybycia do Rzymu (Rz 1,8-15) oraz przedstawienie Rzymianom nauki, która sprowadza się do tezy, że usprawiedliwienia dostępuje się nie przez zachowywanie starotestamentalnego Prawa, lecz przez wiarę w Jezusa Chrystusa (Rz 1,16-17)³

Pod względem treściowym wersety Rz 1,16-17 stanowią zatem przedstawienie tezy, czyli *propositio*⁴ Terminy i tematy występujące w tych dwóch wersetach stanowią kluczowe elementy argumentacji aż do Rz 11,36. Teza postawiona przez Pawła brzmi następująco: *Bo ja nie wstydzę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka. W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy żyć będzie dzięki wierze* (Rz 1,16-17). Widzimy tu specyficzne słownictwo

² K. Romaniuk, *List do Rzymian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań – Warszawa 1978, s. 67–89.

³ Tamże, s. 75.

⁴ C.S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000², s. 314.

Pawła. Wraz ze słownictwem występującym w zakończeniu listu stanowi ono ważną wskazówkę sygnalizującą zasadniczy temat całego listu. Trzy terminy zasygnalizowane we wstępie i w zakończeniu przewijają się przez cały list: Ewangelia – ewangelizować, poganie, wiara – wierzyć. Tak więc już na podstawie wstępu można przewidzieć, że istotnym punktem treści listu będzie Ewangelia, jej związek z wiarą i skierowanie jej do pogan⁵

Te tak zagęszczone teologicznie wersety Rz 1,16-17 zbudowane są z czterech zdań zależnych, z których każde wspiera lub wyjaśnia poprzednie. Pawłowa duma, chlubienie się Ewangelią (w. 16a) jest powodem, dla którego jest on tak pełen zapału do głoszenia Ewangelii w Rzymie (w. 15). Ta duma pochodzi z faktu, że Ewangelia zawiera czy też pośredniczy zbawczą moc Boga dla każdego, kto wierzy (w. 16b). W w. 17a wyjaśnione jest to, dlaczego Ewangelia przynosi zbawienie. Objawia ona Bożą sprawiedliwość, sprawiedliwość opartą na wierze. W końcu w. 17b dostarcza, zaczerpniętego z Ha 2,4, biblijnego potwierdzenia dla powiązania sprawiedliwości z wiarą.

Ten łańcuch zdań zależnych jest powiązany zarówno z tym, co go poprzedza, jak i z tym, co następuje po nim. Świadczy o tym partykuła *gar* w w. 16 i 18. Z punktu widzenia samej składni oznacza to, że głównym zdaniem tej sekwencji jest stwierdzenie Pawła na temat pragnienia głoszenia Ewangelii w Rzymie (w. 15). W związku z tym niektórzy badacze kwestionują powszechną opinię, że w. 16-17 oznajmniają temat listu. Jednak składnia nie mówi tutaj wszystkiego. Język w. 16a pociąga za sobą zmianę akcentu. Do tego miejsca Paweł mówił Rzymianom o swoim powołaniu do posługi i o tym, jaki związek to posługiwanie ma z nimi. Ponieważ Ewangelia jest istotą posługi Pawła, a także przesłaniem, które pragnie on zanieść do Rzymu (w. 15), zostało to w naturalny sposób uwydatnione w tych wersetach. Teraz jednak, używając w. 16a do dokonania zmiany, Paweł odwraca uwagę od swojej własnej posługi, a skupia ją na samej Ewangeli. Potem nie będzie już powiedziane nic więcej na temat planów misyjnych Pawła i o Rzymianach aż do Rz 15,14-33. Innymi słowy, materiał epistolarny z Rz 1,1-15 i 15,14-33 stanowi ramy tego, co wydaje się być rozprawą teologiczną. Dlatego też w. 16-17, które technicznie są częścią *proemium*, służą jako przejście do korpusu listu poprzez oznajmienie Pawłowe-

⁵ G. Rafiński, *Grzech ludzkości i dar usprawiedliwienia (List św. Pawła do Rzymian)*, w: J. Frankowski, S. Mędała (red.), *Dzieje Apostolskie, Listy św. Pawła*, Warszawa 1997, s. 306–307.

go tematu. Większość badaczy zgadza się z tym wnioskiem, jednak nie są oni już zgodni co do tego, gdzie dokładnie w w. 16-17 ten temat się znajduje⁶

Znaczenie czasownika *epaischunomai*

W Rz 1,16a została zastosowana forma zwrotna czasownika *epaischunō* – *epaischunomai*. Czasownik ten, używany w Septuagincie zamiennie z *aischunō* i *kataischunō*, ma w stronie czynnej znaczenie „zawstydząć”, „przynosić wstyd”, przeważnie jako tłumaczenie hebrajskiego rdzenia *bwsz*. Jego podmiotem jest najczęściej Bóg, a wstydem, który On komuś przynosi, jest Jego sąd. Również w Nowym Testamencie czasownik ten, używany zamiennie z *epaischunō* i *kataischunō*, znajdujemy w stronie czynnej w sensie „zawstydząć” Przeważnie jednak znaczy on „przynosić wstyd” W stronie zwrotnej czasownik ten oznacza „być zawstydzonym” czynieniem czegoś albo czymś złym, albo wątpliwą osobą czy sprawą⁷

Czasownik *epaischunomai* pojawia się 11 razy w całym Nowym Testamencie, z czego sześciokrotnie z partykulą przeczącą *ouk* lub *mē*:

- nie wstydzic się Ewangelii: *Bo ja nie wstydzę się [ouk epaischunomai] Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka* (Rz 1,16);
- nie wstydzic się świadectwa Chrystusowego: *Nie wstydz się [mē epaischunthēs] zatem świadectwa Pana naszego ani mnie, Jego więźnia, lecz weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii mocą Bożą!* (2Tm 1,8);
- nie wstydzic się jakiegoś człowieka: *Z tej właśnie przyczyny znoszę i to obecne cierpienie, ale za ujmę sobie tego nie poczytuję [ouk epaischunomai], bo wiem, komu zawierzyłem, i jestem pewny, że mocen [On] jest ustrzec mój depozyt aż do owego dnia* (2Tm 1,12);

⁶ D.J. Moo, *The Epistle to the Romans*, Grand Rapids–Cambridge 1996, s. 63–65.

⁷ Z. Abramowiczówna (red.), *Słownik grecko-polski*, t. 2, Warszawa 1960, s. 193; R. Bultmann, *aischunō ktl.*, w: G. Kittel (red.), *Theological Dictionary of the New Testament*, t. 1, Grand Rapids 1999, s. 189–190; L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm (red.), *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, t. 1, Warszawa 2008, s. 112.

- nie wstydzić się więzów, pęt: *Niech Pan użyty miłosierdzia domowi Onezyfora za to, że często mnie pokrzepiał i łańcucha mego się nie wstydział [ouk epaischunthē] (2Tm 1,16);*
- wstydzić się czynów: *Jakiż jednak pożytek mieliście wówczas z tych czynów, których się teraz wstydzicie [epaischunesthe]? Przecież końcem ich jest śmierć (Rz 6,21);*
- nie wstydzić się nazywać: *Tak bowiem Ten, który uświęca, jak ci, którzy mają być uświęceni, od Jednego wszyscy [pochodzą]. Z tej to przyczyny nie wstydzisz się [ouk epaischunetai] nazywać ich braćmi swymi (Hbr 2,11);*
- nie wstydzić się być nazywanym: *Teraz zaś do lepszej dążą [ojczyzny], to jest do niebieskiej. Dlatego Bóg nie wstydzisz się [ouk epaischunetai] być nazywanym ich Bogiem, gdyż przysposobił im miasto (Hbr 11,16);*
- wstydzić się Chrystusa i słów Jego nauki: *Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzisz [epaischunthē] przed tym pokoleniem wiarołomnym i grzesznym, tego Syn Człowieczy wstydzisz się będzie [epaischunthēsetai], gdy przyjdzie w chwale Ojca swojego razem z aniołami świętymi (Mk 8,38);*
- *Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzisz [epaischunthē], tego Syn Człowieczy wstydzisz się będzie [epaischunthēsetai], gdy przyjdzie w swojej chwale oraz w chwale Ojca i świętych aniołów (Łk 9,26)⁸*

Słowa wyrażające uczucie wstydu mają w języku biblijnym niezupełnie ten sam sens, co w naszej mowie potocznej. Są one bardzo zbliżone w swojej treści do pojęcia frustracji i zawodu. Według biblijnego sposobu myślenia każde ludzkie cierpienie, doznawane na oczach innych ludzi, pociąga za sobą niejako z konieczności osąd otoczenia, a zatem pozostaje w pewnym związku z przeżyciem wstydu. Dlatego właśnie pojęcia wstydu i sądu są ze sobą tak często łączone. Pojęcie wstydu wiąże się w sposób antytetyczny z pojęciem oparcia się na czymś (Ps 22,4-6), z pojęciem nadziei, ufnej wiary – i to właśnie tłumaczy zakres tego pojęcia. Wiadomo na przykład, że sprawiedliwy opiera się na Bogu. Gdyby się to okazało nieskuteczne, doznawałby uczucia wstydu. I odwrotnie: gdy fałszywe oparcia zapadną się, pozwalają dostrzec, dzięki jakiemś wyrokowi, ich nicość. Sprawiedliwego atakują tym, że zaczynają się go

⁸ R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu. Wydanie z pełną lokalizacją greckich hasel, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1995², s. 211.

wstydzic i odwracają się od niego, robiąc sobie z niego przedmiot wstydu (Ps 22,7).

W Nowym Testamencie spotyka się często wyrażenie „nie rumienić się” lub zwroty analogiczne użyte w tym znaczeniu, że ktoś jest zdecydowany silnie wierzyć, a zatem działać i mówić, nie obawiając się żadnego wstydu. Chrześcijanin jest przygotowany na poníženia (Mt 5,11-12) i nie powinien się wstydzic ani osoby, ani nauki Jezusa (Łk 9,26). Apostoł Paweł (Rz 1,16; por. 2 Tm 1,8) nie wstydzi się Ewangelii. Chociaż dopiero oczekuje na sąd, który będzie spełnieniem się wszystkich jego nadziei, to jednak już teraz trwa mocno przy niej, działając i nauczając konsekwentnie. Jest to odwaga albo pewność – niektórzy tłumaczą: duma – w słowie i w czynie, występująca u człowieka uwolnionego od wstydu przez wiarę. Wstyd jest usuwany właśnie przez wiarę w Jezusa. Terminologia wstydu w listach św. Pawła jest zadziwiająco bogata i świadczy o dużym znaczeniu tego uczucia w przekonaniach apostoła⁹

Jak rozumieć Rz 1,16a?

Prawdopodobnie istnieje pewne powiązanie między Pawłowym zdaniem *nie wstydzę się Ewangelii* w Rz 1,16a i Jezusową tradycją zachowaną w Mk 8,38 i Łk 9,26. Paweł ma świadomość istnienia tradycji nauczania Jezusa i włącza ją w swoje własne rozumienie Ewangelii. Jest to popaschalna interpretacja wydarzenia Chrystusa, która jest świadomie sformułowaną kontynuacją Jezusowego przepowiadania. Oznacza to również, że Paweł zupełnie świadomie przyjmuje jako swoje to, co musiało być stwierdzeniem podzielanym przez inne wspólnoty chrześcijańskie, które wyrażały swoją jedność właśnie w wyrażeniach mówiących o ich zaufaniu i wierności wobec Jezusa. To prawdopodobieństwo silnego powiązania między Rz 1,16 oraz tradycją Mk 8,38 i Łk 9,26 potwierdza, że *ouk epaischunomai* może być pojmowane jako „wyznawać”, „dawać świadectwo”, wbrew starszym interpretacjom psychologicznym¹⁰

⁹ P. Beauchamp, *Wstyd*, w: X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1994⁴, s. 1076–1078.

¹⁰ J.D.G. Dunn, *Romans 1–8*, Dallas 1988, s. 38–39. W psychologii wstyd określany jest jako „przykre, upokarzające uczucie spowodowane świadomością niewłaściwego, złego, hańbiącego postępowania (własnego lub czyjegoś), niewłaściwych słów, świadomością własnych lub czyichś braków, błędów itp., zwykle połączone z lękiem przed opinią” (M. Szymczak (red.) *Słownik języka polskiego*, t. 3, Warszawa 1981, s. 773).

Pierwsza część wersetu Rz 1,16 wyjaśnia, dlaczego Paweł jest pełen zapału do głoszenia Ewangelii w Rzymie. Negatywna forma Pawłowego wyrażenia *nie wstydzę się* może być figurą literacką nazywaną *litotes*¹¹ Apostoł, pisząc *nie wstydzę się Ewangelii*, może więc mieć na myśli to, że chwali się, chlubi się i głoszenie Ewangelii uważa za swój wielki zaszczyt, honor¹² Możliwe również, że za tym zaprzeczeniem kryją się oskarżenia wywołane tym, że Pawłowa Ewangelia była przeciwna Prawu lub antyżydowska (por. Rz 3,8; 9,1-5). Niektórzy mocno akcentują w czasowniku *epaischunomai* podtekst przewodu sądowego, aby dowieść, że Paweł pisze z myślą o swoich przeciwnikach w Rzymie¹³

Zdanie *nie wstydzę się Ewangelii* określa zatem więź Pawła z Rzymianami i jego wolę udania się do nich. Werset Rz 1,16 jest ściśle związany z poprzednim zdaniem, w którym Apostoł wyraża gotowość głoszenia Ewangelii w Rzymie. Paweł *nie wstydzi się Ewangelii* nie dlatego, że ma zaufanie do własnych zdolności oratorskich, ale dlatego, że Ewangelia *jest mocą Bożą*, a więc mocą najwyższą. Paweł nie mówi, że Ewangelia *ma* moc porównywalną z jakąś inną, ale że *jest* mocą Bożą (Rz 1,16b). Paweł nie wstydzi się Ewangelii wobec mieszkańców dumnej rzymskiej metropolii, *bowiem* w Ewangelii objawia się zbawcza sprawiedliwość Boża (Rz 1,17), a także *bowiem* Ewangelia objawia gniew Boga na nieprawość (Rz 1,18), z czego wynika, że to nie Paweł, a raczej świat pogański, który zasługuje na gniew Boga, powinien się wstydzić w obliczu Ewangelii. Trzy zdania z Rz 1,16-18, zawierające grecką partykułę *gar* (*bowiem*), stanowią w ten sposób jedność, która tłumaczy Pawłowe stwierdzenie *nie wstydzę się bowiem Ewangelii*. Apostoł dobrze wie, że Ewangelia w swej treści jest dla pogan głupstwem, pod względem formy – wyrazem prostactwa (por. 1 Kor 1,23). Mimo to nie wstydzi się głoszenia Ewangelii mieszkańcom Rzymu. Źródłem ewentualnego wstydu Pawła nie jest więc, jak chcą

¹¹ „Litotes – antyfraza, chwyt stylistyczny, określający właściwości opisywanego przedmiotu (pojęcia, osoby) zaprzeczeniem cechy przeciwstawnej, nadającym ocenie charakter oględny, niekiedy ironiczny, np. ‘niefortunny’ zamiast ‘chybiony’, ‘niebrzydka’ zamiast ‘ładna’” (W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2000, s. 302).

¹² F.F. Bruce, *The Epistle of Paul to the Romans. An Introduction and Commentary*, Grand Rapids 1963, s. 78.

¹³ D.J. Moo, *The Epistle to the Romans*, dz. cyt., s. 65–66.

niektórzy badacze, kompleks niższości wobec tego wielkiego miasta, uchodzącego za stolicę całego ówczesnego świata¹⁴

Chodzi tu raczej o treść Ewangelii, która mogła być powodem do wstydu zarówno w przekonaniu Greków, jak i Żydów. Grekom mogło się wydawać śmieszne, a nawet wstydlive to, że Jezus Chrystus, roszczący sobie pretensje do tego, by Go uważano za Syna Bożego, ostatecznie zginął z rąk śmiertelników i to w tak haniebny sposób. Żydom Ewangelia zdawała się przynosić wstyd przez to, że mówiła o Mesjaszu, który nie tylko, że nie przywrócił politycznej świetności Izraelowi, lecz również sam haniebnie zginął. Są to poglądy na Ewangelię z gruntu fałszywe i Paweł jest daleki od tego, by je podzielać. Przeciwnie, dla niego Ewangelia nie jest okazją do zawstydzenia, lecz źródłem prawdziwie życiodajnej mocy Bożej. Zbawcza treść Ewangelii napawa Pawła dumą. Twierdząc, że nie wstydzi się Ewangelii, Paweł zdaje się oświadczać, że gotów jest ją wyznać, że już niejako składa własne wyznanie wiary w Ewangelię¹⁵

Zakończenie

Trafne podsumowanie powyższych analiz, a jednocześnie próbę aktualizacji treści zawartych w Rz 1,16 mogą stanowić słowa zaczerpnięte z luterańskiego komentarza do Listu do Rzymian: *Aż nadto dobrze sami doświadczyliśmy, że w pewnych kręgach mówimy o Jezusie chętnie, z radością i zapałem, a w innym miejscu milczymy i – czując, że ‘nie dorosiliśmy’ do otoczenia – wstydzimy się Ewangelii. Obserwujemy nawet wśród zawodowych kaznodziei, że z ambony przemawiają z zapałem i pewnie, a poza nią – nagle milkną speszeni. Może tak było i z Pawłem? Może we wschodnich prowincjach państwa umiał dokonać wiele, ale obawiał się, że w stolicy onieśmieli go blask bogactwa, potęga, wykształcenie ludzi... ‘Nie wstydzę się Ewangelii Chrystusowej’ odpowiada na to Paweł. Dlaczego się nie wstydzi? [...] Paweł odpowiada zwięźle i z siłą: Ewangelia jest ‘mocą Bożą ku zbawieniu’, a więc żadną z odmian religii, którą moglibyśmy zgodnie z naszymi predyspozycjami i potrzebami umieścić – lub nie*

¹⁴ G. Rafiński, *Grzech ludzkości i dar usprawiedliwienia*, dz. cyt., s. 310, 316.

¹⁵ K. Romaniuk, *List do Rzymian*, dz. cyt., s. 86–87.

– na marginesie życia, żadnym prymitywnym światopoglądem uznanym dziś za przeżytek¹⁶

**IL SENSO DELL' AFFERMAZIONE PAOLINA:
IO NON MI VERGOGNO DEL VANGELO (RM 1,16A)**

Riassunto

Il frammento Rm 1,16-17 contiene l'annuncio del tema generale di questo più importante scritto paolino. In Rm 1,16 Paolo dichiara: *Io non mi vergogno del vangelo*. Il verbo *ouk epaischunomai* impiegato in questo testo non deve essere interpretato solo in un senso psicologico. Un forte legame che esiste tra i testi Rm 1,16a e Mc 8,38 ed anche Lc 9,26 conferma che *ouk epaischunomai* può essere inteso come „confessare” oppure „testimoniare”. L'Apostolo delle genti, affermando che non si vergogna del vangelo, esprime dunque la sua personale professione di fede nel vangelo.

¹⁶ W. de Boor, *List do Rzymian*, Korntal 1983, s. 42–43.